



# SKAŁA



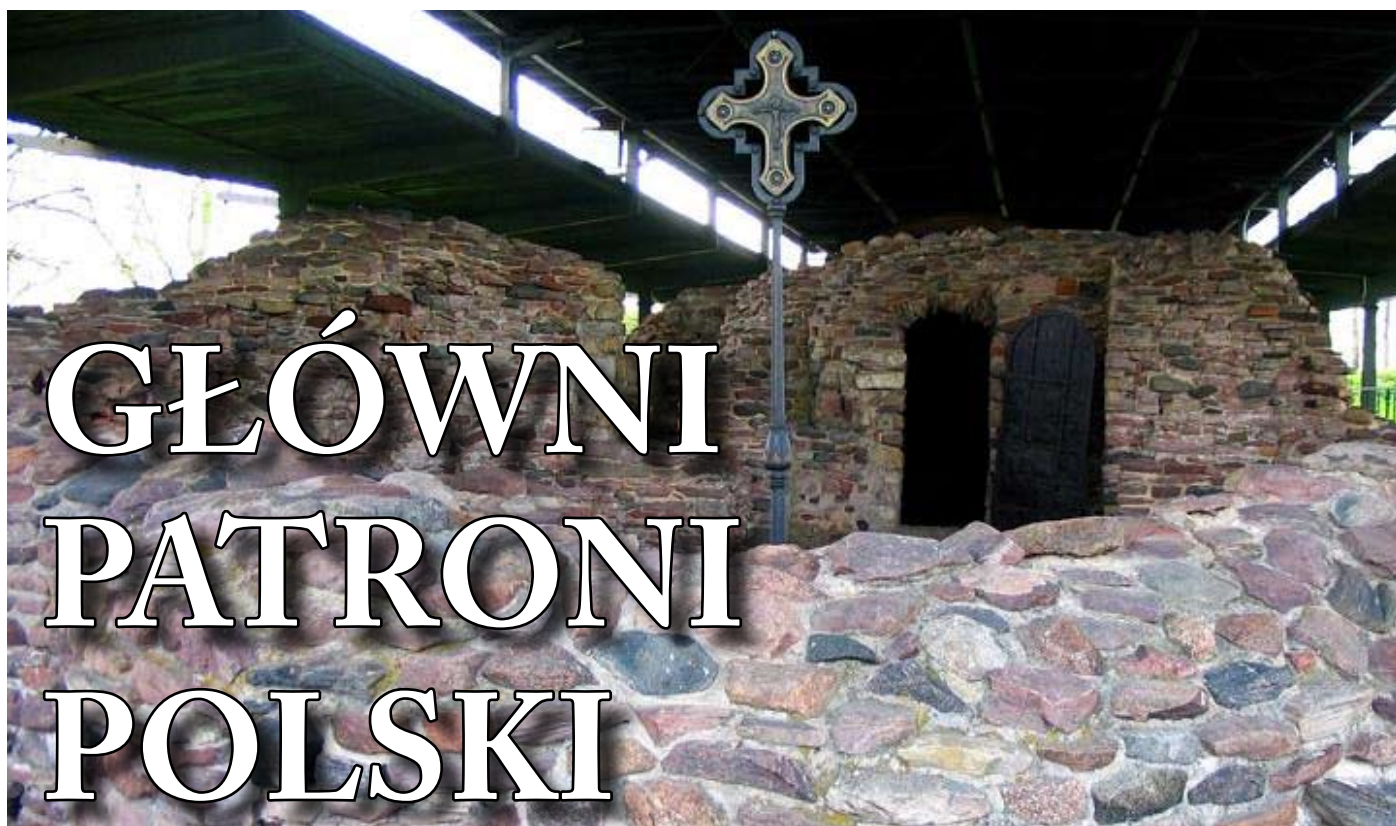
II NIEDZIELA WIELKANOCNA

19 KWIETNIA 2015

14(270)

2014 PEREGRYNACJA 2015  
Archidiecezja Warszawska

TYGODNIK DOSTĘPNY NA [WWW.SWLUKASZ.WAW.PL](http://WWW.SWLUKASZ.WAW.PL)



**Ostrów Lednicki - ruiny pallatium - prawdopodobne miejsce chrztu Polski.**

**Patron ma bardzo ważne zadanie dla człowieka lub społeczności zawierającej mu swoje losy. Ma się troszczyć, pomagać i opiekować się swoim podopiecznym, prowadząc go drogą świętości i zbawienia.**

Człowiek otrzymuje świętego patrona podczas sakramentu chrztu świętego, potem jeszcze obiera sobie kolejnego opiekuna przyjmując sakrament bierzmowania. Dlatego tak bardzo ważne i wielkie znaczenie ma wybór imienia przez rodziców dla swojego dziecka, gdyż wybierając imię wybieramy również niebiańskiego opiekuna.

A jak jest z naszą Ojczyzną, której Patronami są Najświętsza Maryja Panna, święty Wojciech i święty Stanisław?

ks. KZ.

## OTO SŁOWO PANA:

*„Spójrzcie na moje ręce i nogi. To Ja jestem.”*

Trzecia Niedziela Wielkanocy to czas pełen radości ze Zmartwychwstania Jezusa. Skąd te wątpliwości zatem w sercach Jego Apostołów i skąd także trwoga dzisiejszego człowieka? Jezus przekazuje osobiście swoim uczniom, że żyje. Nie jest duchem, żyje w ciele. Ukrzyżowany i zamęczony, powstał z martwych i żyje. Przychodzi do Apostołów i udowadnia, że to On – „To Ja jestem. Dotknijcie Mnie i przekonajcie się.” Czyni swoich uczniów świadkami wszystkiego, co przeżyli razem z Nim. Dziś również przychodzi do nas w Eucharystii i mówi „Pokój wam”. Pragnie, abyśmy rozpoznawali Go, przyjmowali do serca i stawiali się Jego świadkami w codziennym naszym życiu. / ks.KZ.

*Za tydzień rozpoczniemy nasze duchowe przygotowanie do spotkania z Matką Bożą w Jej Jasnogórskim Wizerunku. Przez całą niedzielę nauki głosić będzie o. Marek Kowalski, paulin.*

**Wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej przybędzie do naszej parafii w niedzielę 3 maja o godz. 19<sup>00</sup>**

# EWANGELIA NA CO DZIEŃ

## 19 kwietnia 2015 - III niedziela wielkanocna,

(Łk 24,35-48)

Uczniowie opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak poznali Jezusa przy łamaniu chleba. A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: Pokój wam! Zatrwożonym i wylękłym zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam. Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: Macie tu coś do jedzenia? Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i jadł wobec nich. Potem rzekł do nich: To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach. Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma, i rzekł do nich: Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie, w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. Wy jesteście świadkami tego.

## 20 kwietnia 2015 - Poniedziałek

(J 6,22-29)

Nazajutrz po rozmnożeniu chlebów lud, stojąc po drugiej stronie jeziora, spostrzegł, że poza jedną łodzią nie było tam żadnej innej oraz że Jezus nie wsiadł do łodzi razem ze swymi uczniami, lecz że Jego uczniowie odpłynęli sami. Tymczasem w pobliże tego miejsca, gdzie spożyto chleb po modlitwie dziękczynnej Pana, przyplęły od Tyberiady inne łodzie. A kiedy ludzie z tłumu zauważyli, że nie ma tam Jezusa, a także Jego uczniów, wsiadli do łodzi, przybyli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa. Gdy zaś odnaleźli Go na przeciwnym brzegu, rzekli do Niego: Rabbi, kiedy tu przybyłeś? W odpowiedzi rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości. Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Bóg Ojciec. Oni zaś rzekli do Niego: Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże? Jezus odpowiadając rzekł do nich: Na tym polega dzieło [zamierzone przez] Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał.

## 21 kwietnia 2015- Wtorek

(J 6,30-35)

W Kafarnaum lud powiedział do Jezusa: Jakiego dokonasz znaku, abyśmy go widzieli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz? Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: Dał im do jedzenia chleb z nieba. Rzekł do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu. Rzekli więc do Niego: Panie, dawaj nam zawsze tego chleba! Odpowiedział im Jezus: Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie.

## 22 kwietnia 2015 - Środa

(J 6,35-40)

Jezus powiedział do ludu: Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie. Powiedziałem wam jednak: Widzieliście Mnie, a przecież nie wierzycie. Wszystko, co Mi daje Ojciec, do Mnie przyjdzie, a tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę, ponieważ z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał. Jest wolą Tego, który Mię posłał, abym ze wszystkiego, co Mi dał, niczego nie stracił, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym. To bowiem jest wolą Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.

## 23 kwietnia 2015 - Czwartek

(J 12,24-26)

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie na Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój służga. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec.

## 24 kwietnia 2015 - Piątek

(J 6,52-59)

Żydzi sprzeciali się więc między sobą mówiąc: Jak On może nam dać [swoje] ciało na pożywienie? Rzekł do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił - nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. To powiedział ucząc w synagodze w Kafarnaum.

## 25 kwietnia 2015 - Sobota

(Mk 16,15-20)

Jezus ukazawszy się Jedenastu rzekł do nich: Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, i ci odzyskają zdrowie. Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdził naukę znakami, które jej towarzyszyły.

## TEMAT Z OKŁADKI



# GŁÓWNI PATRONI POLSKI

JANUSZ MATKOWSKI

**W CIĄGU SVOJEJ HISTORII POLSKA DOCZEKAŁA SIĘ WIELU PATRONÓW – ŚWIĘTYCH LUDZI, KTÓRZY SZCZEGÓLNĄ ROLE ODEGRALI W HISTORII KRAJU. WYJĄTKOWYM I NAJWAŻNIEJSZYM PATRONEM JEST OCZYWIŚCIE MATKA BOSKA.**

**C**hociaż dopiero w roku 1962 Maryja została ogłoszona główną patronką Polski, jednak już trzysta lat wcześniej król Jan Kazimierz ogłosił Ją Patronką Królestwa Polskiego. Wstawiennictwu Maryi przypisywano bowiem skuteczną obronę Częstochowy w czasie potopu szwedzkiego. Kult Bożej Rodzicielki w aspekcie Królowej Polski stopniowo rozszerzał się i formalizował, choć widać to dopiero od początku XX wieku, kiedy Polska zaczęła odzyskiwać swoją państwowość. Przykładowo, wezwanie „Królowo Korony Polskiej” w Litani Loretanńskiej (później zmienione na „Królowo Polski”) na prośbę Episkopatu Polski zostało rozszerzone na cały kraj. Wcześniej dopuszczono jego używanie w niektórych diecezjach. Wreszcie ustanowione zostało święto Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, przypadające na dzień 3 maja.

Drugim z trojga głównych patronów jest **święty Wojciech**. Urodzony około roku 956 w Czechach, jako Wojciech Sławnikowic (czes. Vojtěch Slavníkovec). Znany jest także pod imieniem Adalbert, które przyjął podczas bierzmowania, na wzór swojego mentora, św. Adalberta z Magdeburga. Po odebraniu wykształcenia i otrzymaniu święceń w 981 roku wrócił do Czech. Wkrótce potem otrzymał godność biskupa Pragi. Wydaje się, że kondycja moralna praktycznych chrześcijan nie była wysoka. Duchowni wchodzili w związki małżeńskie, a świeccy wielmoże praktykowali wielożeństwo. Święty Wojciech krytykował ich również za związki z krewnymi. Nie przestrzegano postów. Przy

braku skuteczności swoich napomnień, biskup opuścił Pragę. Trafił do papieża Jana XV, z prośbą o radę i zwolnienie z obowiązków biskupich (święty Wojciech miał wówczas zaledwie 32 lata). Znalazł schronienie w klasztorze benedyktynów w Rzymie, złożył profesję zakonną. W obowiązkach biskupa Pragi zastępował go biskup Miśni, Falkold. Po jego śmierci, Wojciech musiał wrócić do Pragi. Tam zaczął w swojej diecezji budować kościoły, wprowadził też dziesięcinę. Wysłał misjonarzy na Węgry. Jednakże na skutek konfliktów między możnymi rodami doszło do tragedii – zamordowani zostali czterech bracia Wojciecha wraz z rodzinami, spalono ich gród. Po tych wydarzeniach święty Wojciech potajemnie udał się do papieża. Niedługo korzystał z azyłu, bowiem papież zmarł wkrótce. Podczas synodu biskup Wojciech został oskarżony o samowolne opuszczenie diecezji i nakazano mu powrót. Okazało się to jednak niemożliwe, bo zbuntowany lud Pragi nie chciał przyjąć swojego pasterza. Św. Wojciech, pragnąc nawracać pogan, trafił na dwór Bolesława Chrobrego. Jak wiemy, misja chrystianizacji Prus zakończyła się niepowodzeniem. Święty Wojciech został zabity, choć jego dwóch towarzyszy ocalało i zaświadczyło o jego męczeńskiej śmierci. Ciało świętego Bolesław Chrobry sprowadził do Polski. Rychło zaczęto starania o kanonizację. Już w 999 roku, dwa lata po śmierci, papież Sylwester II ogłosił Wojciecha świętym.

**Święty Stanisław**, również biskup, który zginął śmiercią męczeńską, jest trzecim głównym patronem Polski.

Urodził się w Szczepanowie około 1030 roku. Po otrzymaniu stosownego wykształcenia został wyświęcony w roku 1060. Z nadania biskupa krakowskiego Lamberta Suły był kanonikiem katedralnym, a śmierci biskupa w 1070 zajął jego miejsce. Sakrę biskupią otrzymał jednak dopiero dwa lata później. Dzięki staraniom świętego Wojciecha, udało się ustanowić metropolię gnieźnieńską i tym samym uniezależnić polskie diecezje od metropolii magdeburskiej. Miał też udział w staraniach o koronację ówczesnego księcia Polski, Bolesława II, zwanego Szczodrym lub Śmiałym.

Okoliczności śmierci świętego Stanisława przekazują nam dwie kroniki: Galla Anonima i Wincentego Kadłubka. Bolesław Śmiały, rozmiłowany był w prowadzeniu wojen, dużo czasu spędzał poza granicami kraju. Podczas drugiej wyprawy do Kijowa, pomimo namów, nie chciał wrócić do Polski. Rycerze zaczęli go opuszczać. (Mogło to mieć związek też z brakiem łupów). Gdy wreszcie władca powrócił, zaczął się mścić za - rzekome lub faktyczne - zdrady. Za zdradę mogła uchodzić np. ostra krytyka władcy. W obronie poddanych wystąpił wówczas św. Stanisław. Trudno dziś powiedzieć, czy Stanisław faktycznie był powiązany z koterią opozycyjną wobec Bolesława, czy większą rolę odegrała porywczoność księcia. Faktem jest śmierć św. Stanisława. Według wersji Wincenta Kadłubka, został on zamordowany osobiście przez Bolesława, chociaż jest o wątpliwe. Najprawdopodobniej biskup został osądzony i stracony na mocy wyroku sądu.



# NASI ŚWIĘCI PATRONI

JOANNA JAKUBOWSKA

**ILE RAZY W ŻYCIU WYBIERAMY IMIĘ – RAZ, DWA, MOŻE WIĘCEJ. ŚWIADOMIE WYBIERAMY IMIĘ PRZY BIERZMOWANIU, POTEM WYBIERAMY IMIONA DLA SWOICH DZIECI. WYBÓR IMIENIA TO TAK NAPRAWDĘ – DLA CHRZEŚCIJAN – POWINIEN BYĆ WYBÓR ŚWIĘTEGO PATRONA. ALE JAK CZĘSTO O TYM MYŚLI-MY W TEN SPOSÓB? KIM JEST PATRON, DLACZEGO POWINIŚMY O TYM MYŚLEĆ?**

**P**atron to wg słownika języka polskiego *osoba święta lub bóstwo opiekuńcze, któremu odda-no w opiekę jakiś kraj, obiekt lub osobę*. Patron wg drugiej definicji to *święty, którego imię nadawane jest przy chrzcie*. Dla nas katolików te dwie definicje powinny się łączyć. Patronem powinien być święty, którego imię nadajemy dziecku na chrzcie i któremu równocześnie powierzamy je w opiekę.

Na wybór swojego imienia nie mieliśmy wpływu, ale możemy mając teraz większą świadomość spojrzeć, czym kierowali się rodzice wybierając je dla nas – tradycją rodzinną, bo imię nadano po dziadku lub babci, a może dniem urodzin wybierając na nasze-

go patrona świętego wspomnianego w tym dniu lub w pobliżu dnia naszych narodzin, czy po prostu takie imię się podobało.

Żaden z tych sposobów nie musi się wzajemnie wykluczać – wybierając imię córce urodzonej 2 marca zastanawialiśmy się nad imieniem Helena. Święta ta wspomniana jest właśnie 2 marca, a imię to nosiła również jej prababcia. Wybraliśmy ostatecznie inne imię, które bardziej nam się podobało, powierzając Gabrysię w opiekę archaniołowi Gabrielowi.

Oprócz osobistych patronów, których możemy prosić o pomoc w trudnościach dniach codziennego, Kościół daje nam patronów-opiekunów od

różnych spraw – ruszając w podróż możemy prosić o opiekę św. Krzysztofa, w trudnościach rodzinnych (zwłaszcza ojcowie) mogą zwrócić się do św. Józefa. Myśliwi proszę o opiekę św. Huberta, który opiekuje się również sportowcami, św. Barbara wspiera górników i hutników a św. Łukasz lekarzy i artystów. Wyliczać by można długo... to tylko kilku takich, których wszyscy znamy.

Pamiętajmy więc o tych rzeszach świętych, którzy będąc już w Bożej Chwale mają ogromną moc wspierać nas w naszym ziemskim życiu, a nasz Osobisty patron w sposób szczególny – wystarczy tylko poprosić.

## MODLITWA O PORANKU

Panie Jezu. Dziękuję Ci za spokojną noc i za ten nowy dzień który mnie znów wita.

Ukochany mój Zbawco powierzam Ci wszystkie sprawy które będą, mnie dziś dotykać. Składam je wszystkie w Twoje miłosierne ręce. Dopomóż mi, w tym otwierając moje oczy, uszy i rozum na działanie Ducha Świętego, abym przeżył ten dzień nie wyrządzając nikomu nic złego ani nie dopuścił się nawet najdrobniejszego przewinienia przeciw Twojej Świętej Osobie.

Zmieniaj mnie Jezu do Twojej jestem dyspozycji. Weź mnie w Twoje ramiona. Jestem Twój, daję Ci swoje serce, swoje życie. Jeśli taka jest Twoje; wola ulecz mnie miłościwy Chryste z moich chorób i różnych słabości. Ty Panie wiesz jak mocno one mnie dotykają. Prowadź mnie, Jezu wybrałem Cię za przewodnika po wszystkich krętych ścieżkach mego, życia bo Tyś jest moją mocą moim największym szczęściem.

Obejmij swoimi łaskami również...



# ROZMOWY BABCI Z WNUKIEM

## WIARA

**Babcia to mama mamy lub taty. Kiedyś prawdziwa instytucja: kopalnia opowiadanych bajek i dawnych historii, producent najlepszych łakoci, najcierpliwsza pocieszycielka strapionych wnuków, skarbnica wiedzy o świecie, a zwłaszcza o kuchni, ogrodzie i domu, powiernica dziewczyńskich tajemnic... Słowem – uosobienie troski, mądrości i dobroci. Bezcenny skarb dla rodziny!**

Dziś babcie stają się nierzadko popychadłem i zawadą w domu. Dostarczycielkami emerytury lub renty, wykonawczyniami podrzędnych czynności. Dziś niepotrzebnej babci proponuje się dom starców lub eutanazję. Szkoda...

Babcie to najczęściej osoby starsze, obdarzone życiową mądrością, bo przeszły w życiu długą drogę, dlatego mogą być również przekazicielkami wiary. Drogie babcie, obdarzajcie swą mądrością wnuki: jak dobre wino, które z upływem lat staje się coraz lepsze, obdarzajcie młodych życiową mądrością.

– Babciu, czym jest wiara? – zapytał wnuk.

– To tajemnica między Bogiem a człowiekiem – odpowiedziała babcia. – Jest ona konsekwencją tego, że zostaliśmy ochrzczeni i naszym obowiązkiem jest ją wyznawać. Jeszcze niedawno, jak byłam młoda, ludzie przechodząc obok kościoła lub krzyża zdejmowali czapki i czynili znak krzyża. Mieli odwagę wyznać, że są ludźmi wierzącymi (niektórzy to czynią do dziś).

– Ksiądz na lekcji religii powiedział nam, że wszyscy powinniśmy być misjonarzami. Zastanawiałem się nad tym, ale ja na razie nie wybieram się na misje do odległych krajów.

– Myślę, że księdzu chodziło o to, że każdy z nas ma swoją misję życia, którą realizuje. Dla jednych jest to kapłaństwo, małżeństwo, dla innych życie samotne. Którąkolwiek drogę w życiu obierzesz, będzie ona misyjna.

– Dlaczego?

– Dlatego, że obowiązkiem człowieka ochrzczonego jest głoszenie wiary, czyli ewangelizacja, a głosimy ją swoim życiem, postępowaniem, naszymi wyborami, że Jezus jest Panem i Zbawicielem. Usłyszałam kiedyś

opowieść o misjonarzu, który jadąc do pracy do Afryki założył sobie, że w pierwszym roku pobytu nawróci całą wieś, do której jedzie. Po miesiącu pobytu na misjach doszedł do wniosku, że jeśli najwyżej nawróci połowę wsi, to będzie dobrze. Po roku zmienił zdanie i jego marzeniem stało się nawrócenie kilku rodzin. Po dwóch latach stwierdził, że jak nawróci samego siebie, to będzie to wielkie dzieło Boga, bo pierwszą osobą, którą powinien zaprowadzić do zbawienia jest on sam.

– Czyli mam być misjonarzem samego siebie?

– Tak, ale obowiązkiem człowieka ochrzczonego jest również zmieniać świat na lepsze.

– Babciu, każdy chce żyć w lepszym świecie.

– Ale lepszym nie znaczy bardziej skomputeryzowanym, bogatszym, wygodniejszym. Świat będzie lepszy i piękniejszy, gdy każdy z nas wniesie do niego piękno, dobro, prawdę.

– Ale jak to zrobić?

– Kiedy dzięki twojemu wysiłkowi pokonasz jakąś słabość, coś, z czym sobie nie radzisz, jakąś wtedy będzie radość. Wtedy czynisz świat lepszym. Więc może zamiast narzekać na ten świat, zacznijmy go czynić lepszym.

– Zatem zacznijmy babciu od siebie.

– Właśnie. W pierwszej kolejności zawalczy my o radość w nas samych. Mam dość tych chodzących maruderów (nie mylić z dromaderami), którzy dźwigając bagaż swego życia, marudzą, narzekają, wszystko widzą w ciemnych kolorach.

– Szukajmy więc powodów do radości.

– A mamy ich wiele. Ot chociażby, że mamy gdzie mieszkać, w co się ubrać, że mamy do kogo się odezwać. Jesteśmy zdrowi, choć czasem łapiemy jakąś infekcję. Każdego ranka, po otwarciu oczu, dostajemy szansę zobaczyć słońce. Przecież nikt z nas kładąc się wieczorem spać, nie ma pewności, że rano się obudzi.

– Nie zatruwajmy sobie życia głupstwami, żyjmy pięknie.

## CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

# EKSPEDYT - ŚWIĘTY 11 GODZINY



JOANNA MATKOWSKA

**ŻYMIEMY W TRUDNYCH CZASACH. BEZ PRZERWY MARTWIMY SIĘ O PRACĘ, DZIECI, MEŻA, KREDYT... NA CIĘŻKIE CZASY POTRZEBUJEMY WYJĄTKOWYCH ŚWIĘTYCH. ŚWIĘTY EKSPEDYT OBOK ŚWIĘTEJ RITY I ŚWIĘTEGO JUDY TADEUSZA NAZYWANY JEST PATRONEM OSTATNIEGO RATUNKU.**

**W**edług legendy Ekspedyt był legionistą i dowódcą chrześcijańskiego Legionu XIII. W 274 roku swoją modlitwą wyprosił cud. Podobno, gdy cesarz Marek Aureliusz prowadził wojnę z Markomanami (dzisiejsze Czechy), panowała straszliwa susza. Ekspedyt wyprosił u Boga interwencję – nadeszła burza, która osłepiwszy wojska nieprzyjaciela, spowodowała ich klęskę. Cud ten uwidocznił na kolumnie Antoryńskiej w Rzymie. Marek Aureliusz wydał edykt na pochwałę chrześcijan, a bohaterski legion obdarzył tytułem „Legii Piotruniowej”.

W 285 roku cesarzem został Dioklecjan. Rozpoczęły prześladowania chrześcijan. Dioklecjan nakazał, aby wszyscy żołnierze składali ofiary pogańskim bogom. Wydał edykty nakazujące zniszczenie wszystkich chrześcijańskich kościołów oraz spalenie świętych ksiąg. Podobno Ekspedyt miał zerwać edykt cesarski z muru i publicznie go zniszczyć. Torturowano go za to i zabito wraz z pięcioma świętymi towarzyszami: Ermogenem,

Kajusem, Aristonikusem, Rufusem i Galatusem w 303 roku.

W ikonografii święty Ekspedyt przedstawiany jest jako legionista w zbroi. W lewej ręce trzyma palmę męczeństwa, a w prawej krzyż z łacińskim napisem „hodie” (dziś). Stopą depta kruk, który w dziobie ma szarfę z napisem „cras” (jutro). Nawiązuje to do legendy związanej ze chrztem Ekspedyta – w tym dniu szatan przybrał postać kruk, który namawiał go do odłożenia chrztu na kolejny dzień. Święty zmiażdżył go jednak stopą, bo chciał być już chrześcijaninem.

Nie wiemy, czy Ekspedyt jest jego prawdziwym imieniem. Według niektórych badaczy jego imię mogło brzmieć Elpidiusz, a błąd kopisty spowodował, że jest czczony pod imieniem Ekspedyta. Jeszcze inni przypuszczają, że może chodzić o świętego Menasa, którego Ormianie nazwali arakahas, co odpowiadałoby właśnie łacińskiemu expeditus. Jego kult rozwinął się w średniowiecznym Turynie i we Francji. Wzmianki o nim można znaleźć w pismach

z V w. Potem całkowicie przygasł, aż do ponownego ożywienia w XVII w., głównie w Niemczech i na Sycylii. Obecnie jego kult jest bardzo żywy szczególnie w Rzymie, ale także w Brazylii, Argentynie, Chile, na Filipinach i w Polsce. Jego wspomnienie przypada na 19 kwietnia.

Święty Ekspedyt jest patronem żeglarzy, handlowców, studentów i egzaminatorów. Wzywany jest też w ciężkich i trudnych sprawach, np. w procesach, przy poszukiwaniu zgub, w rozlicznych cierpieniach, burzach, zarazach, pożarach, powodziach itp. Znane są przypadki pomocy w nawracaniu grzeszników, jednaniu skłóconych i łagodzeniu sporów. Jego wstawiennictwo uznawane jest za bardzo skuteczne w wypadkach beznadziejnych - nazwano go „Świętym XI godziny” - w sensie biblijnym - ostatniej godziny, bo wysłuchuje także i tych, którzy w ostatniej chwili do niego w potrzebie się uciekają.

Święty Ekspedyt ma swoją modlitwę, ma swoją dziewięciodniową nowennę, ma nawet swój portal internetowy (<http://www.ekspedyt.org/>).

## MODLITWA W NAGŁEJ POTRZEBIE

Nasz drogi męczenniku i opiekunie, święty Ekspedycie, ty, który wiesz, co jest konieczne i co jest niezwłocznie potrzebne, błagam cię, wstaw się przed Trójcą Świętą, aby przez twoją łaskę moja prośba była spełniona... (jasno powiedz, czego chcesz, i proś go, aby znalazł sposób realizacji twojej prośby).

Obym otrzymał twoje błogosławieństwo i zyczliwość. W imię naszego Pana Jezusa Chrystusa. Amen.

## CZŁOWIEK NUMERU

## PIOTR KUREK

UDAŁO MI SIĘ NAMÓWIĆ NA WYWIAD PIOTRA KURKA, KTÓRY MIESZKA NA TERENIE NASZEJ PARAFII OD 1991 ROKU. BYŁ MINISTRANTEM, LEKTOREM, CZASAMI ZASTĘPOWAŁ NASZĄ ORGANISTKĘ PANIĄ ANIĘ, PISYWAŁ ARTYKUŁY O PIEŚNIACH RELIGIJNYCH DO PARAFIALNEJ „SKAŁY”.



**Proszę opowiedzieć o swoim dzieciństwie.**

Zamieszkałem z rodzicami na Górcach na początku lat 90-tych. Było to praktycznie zaraz po erygowaniu parafii św. Łukasza, w czasie, kiedy u zbiegu ulic Górczewskiej i Konarskiego stał dobrze nam znany, drewniany kościół, budowy nowego nikt chyba jeszcze sobie nie wyobrażał, a dzisiejsze wielkie osiedle Górcze dopiero powstawało. Ulica Górczewska była jednojezdniową, mało ruchliwą drogą. Za blokami przy ulicy Budy rozciągały się pola, ogródki działkowe i wiele terenów niezagospodarowanych, na których później zaczęto budować nowe bloki. W pierwszych latach po zamieszkananiu na Górcach czułem się niemal jak na wsi lub w jakimś niewielkim miasteczku, zwłaszcza, że z mojego balkonu rozciągał się widok na drewniane, parterowe domki osiedla „Przyjaźń,” a z okna kuchennego widziałem jednorodzinne domy przy Starej Górczewskiej.

Wcześniej mieszkaliśmy na Ochocie. Moją pierwszą parafią była parafia Opatrzności Bożej przy ul. Dickensa, nota bene ta, w której obecnie posługuje ks. Radosław Wasiński – nasz były wikariusz, któremu zawdzięczamy wprowadzenie w naszej pa-

rafii zwyczaju odprawiania mszy łacińskich z towarzyszeniem chóru gregoriańskiego.

Po kilku miesiącach od moich narodzin przeprowadziliśmy się parę ulic dalej, na ul. Szczęśliwicką i naszą parafią stała się parafia NMP Królowej Świata przy ul. Opaczewskiej, tam też zostałem ochrzczony. Na Ochocie mieszkaliśmy przez pierwsze 6 lat mojego życia, później przeprowadziliśmy się na osiedle Górcze.

**A jakie wspomnienia zachował Pan z nauki w szkole podstawowej?**

Wkrótce po przeprowadzce na osiedle Górcze, skończyłem 7 lat i rozpocząłem naukę w Szkole Podstawowej nr 82 im. Jana Pawła II, (w latach mojej nauki nosiła niezbyt chlubne imię Franka Zubrzyckiego). Dodam, że do tej samej szkoły w latach 60-tych XX w. chodził także mój tata. Okazało się nawet, że mieliśmy kilku wspólnych nauczycieli.

W szkole podstawowej trudno byłoby wyróżnić mi jakieś najbardziej ulubione przedmioty. Choć dziś zdecydowanie bliższe mi są nauki humanistyczne, to w podstawówce nie miałem jeszcze dokładnie sprecyzowanych upodobań. Zdecydowana większość przedmiotów bardzo mnie interesowała. Nie miałem nigdy problemów z nauką i do szkoły chodziłem chętnie. Najciekawsze wydawały mi się zajęcia z języka polskiego, historii i muzyki, ale lubiłem także bardzo matematykę i geografę. Przyznam, że wybierając liceum, myślałem nawet o klasie matematyczno-fizycznej. Jedyny przedmiot, do którego nigdy nie mogłem się przekonać, to chemia.

**Jakie były Pana ulubione lektury w tym czasie?**

Jedną z pierwszych książek, którą przeczytałem, poza lekturami, i która niezwykle mnie wciągnęła to „Tajemnicza wyspa” Juliusza Verne’a. Czytałem ją bodajże w piątej klasie. Wcześniej

hitem były – jak się okazuje popularne także dziś – „Przygody Mikołajka” René Gosciniego i zilustrowane przez Jean-Jacques’a Sempégo. Pamiętam, że pierwszą przeczytaną przeze mnie częścią tych przygód była książka, którą dostałem od mamy „Mikołajek i inne chłopaki.”

**Jak wyglądała Pana dalsza nauka?**

To było Liceum Ogólnokształcące przy Zespole Szkół im. Armii Krajowej przy ul. Irzykowskiego 1 A. Można powiedzieć, że trafiłem tam nieco przypadkiem, bo planowałem naukę w innej szkole, ale jak się później (kolejny już raz) przekonałem, w życiu po prostu nie ma przypadków, lub też – mówiąc nieco mniej deterministycznie – „jest ich dokładnie tyle, ile ma być” – tak w jednej ze swoich książek opisuje to jeden z moich ulubionych autorów – Michał Heller. A więc może to był właśnie taki trochę „nieprzypadkowy przypadek”. W każdym razie, szkołę średnią wspominam bardzo dobrze. W tamtym czasie, o czym już wspominałem, zaczęły też coraz wyraźniej krystalizować się moje zainteresowania. Trochę mniejszą uwagę przykładałem do przedmiotów ścisłych, a więcej czasu poświęcałem na przedmioty humanistyczne. Należałem do kółka muzyczno-teatralnego, oprócz muzyki, coraz bardziej zaczynała fascynować mnie filozofia. Równoległe do nauki w liceum chodziłem również do szkoły muzycznej. Było to archidiecezjalne studium muzyczne – Instytut Szkolenia Organistów przy Papieskim Wydziale Teologicznym. Nauka w tej szkole trwała pięć lat i zakończyła się uzyskaniem dyplomu muzycznego uprawniającego do posługi organisty w kościele. Doskonaliłem tam grę na fortepianie, uczyłem się emisji głosu, harmonii, dyrygentury, a przede wszystkim gry na organach. Ukończyłem klasę organów prof. Witolda Błaszczaka.

ROZMAWIAŁA:  
MIROŚŁAWA PAŁASZEWSKA

c.d.n



# CZWARTY CMENTARZ KATYŃSKI W BYKOWNI

ROMAN ŁUKASIK

**W PIERWSZYCH DNIACH KWIETNIA KAŻDEGO ROKU OBCHODZONA JEST KOLEJNA ROCZNICA ZBRODNI KATYŃSKIEJ. W 2010 R. OBCHODY 70. ROCZNICY ZOSTAŁY ZAPLANOWANE W KATYNIU, A PRZELOT OFICJALNEJ DELEGACJI PAŃSTWOWEJ NA CZELE Z PREZYDENTEM RP LECHEM KACZYŃSKIM ZAKOŃCZYŁ SIĘ KATASTROFĄ SMOLEŃSKĄ. W TYM ROKU UROCZYSTE OBCHODY 75. ROCZNICY ZBRODNI KATYŃSKIEJ ODBYŁY SIĘ 9 KWIETNIA 2015 R. W KIJOWIE-BYKOWNI NA UKRAINIE Z UDZIAŁEM M.IN. PREZYDENTA RP BRONISŁAWA KOMOROWSKIEGO ORAZ PREZYDENTA UKRAINY PETRA POROSZENKI. MIAŁEM OKAZJĘ BEZPOŚREDNIO UCZESTNICZYĆ W TEJ UROCZYŚCISCI.**

**T**erminem „zbrodnia katyńska” określa się rozstrzelanie wiosną 1940 roku ponad 21 tys. obywateli Polski, w tym ok. 10 tys. oficerów wojska i policji, na mocy decyzji najwyższych władz Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Decyzja o ich zamordowaniu została podjęta w dniu 5 marca 1940 r. w tajnej uchwale Biura Politycznego KC WKP(b), tj. radzieckiej partii komunistycznej. Dotyczyła 14.552 polskich jeńców wojennych z obozów w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku oraz 7.305 polskich więźniów z więzień w zachodnich obwodach Ukraińskiej i Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Przez długie lata władze ZSSR zaprzęcały swojej odpowiedzialności za zbrodnię katyńską, a oficjalne przyznanie się do tej zbrodni stalinizmu nastąpiło dopiero 13 kwietnia 1990 r. Kopia dokumentu z 5 marca 1940 r., skazującego tych Polaków na śmierć, została przekazana stronie polskiej 52 lata później. Wręczył ją w Belwederze prezydentowi Lechowi Wałęsie 14 października 1992 r. specjalny wysłannik prezydenta Rosji Borysa Jelcyna. Przed przekazaniem tego dokumentu było wiadomo, że dotyczy on jeńców z obozów w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku. Dopiero z tego dokumentu strona polska dowiedziała się, że oprócz jeńców wojennych, w tej samej akcji zdecydowano się wymordować również inne osoby.

W kolejnych latach władze RP podejmowały działania zmierzające do upamiętnienia ofiar zbrodni katyńskiej poprzez utworzenie cmentarzy w miejscach ich pochówku. Ostatecznie do otwarcia

trzech pierwszych cmentarzy katyńskich doszło w 2000 r.: 17 czerwca w Charkowie na Ukrainie, 28 lipca w Katyniu w Rosji, oraz 2 września w Miednoje w Rosji. Nie było bowiem wątpliwości, że w Charkowie zostali pochowani jeńcy z obozu w Starobielsku, w Katyniu – jeńcy z obozu w Kozielsku, natomiast w Miednoje – jeńcy z obozu w Ostaszkowie. Odmienna sytuacja dotyczyła białoruskiej i ukraińskiej części listy ofiar.

Białoruska część listy ofiar zbrodni katyńskiej nie jest znana do dnia dzisiejszego. Nie zostało niestety odnalezione również

miejsce pogrzebania tych Polaków. Natomiast ukraińska część listy ofiar została przekazana stronie polskiej przez władze Ukrainy w 1994 r. W tym samym czasie strona ukraińska potwierdziła, że polskie ofiary z tej listy zostały pogrzebane w 1940 r. w Bykowni, która obecnie leży w granicach administracyjnych Kijowa. Przy czym strona ukraińska dysponowała tą wiedzą od 1971 r., gdyż wówczas miała miejsce ekshumacja cmentarzyska w Bykowni.

c.d.n.





## REPORTAŻ

# NA PIELGRZYMIM SZLAKU

WRAZ Z NASZYMI PARAFIALNYMI PIELGRZYMAMI CHCIAŁBYM SIĘ PODZIELIĆ Z CZYTELNIKAMI SKAŁY DOŚWIADCZENIAMI I PRZEŻYCIAMI Z PIELGRZYMIEGO SZLAKU.

Z Warszawy wyruszyliśmy 11 kwietnia po odprawieniu Mszy świętej w naszej parafii. Po noclegu w Czechach w godzinach popołudniowych dotarliśmy do Padwy, gdzie nawiedziliśmy Bazylikę św. Antoniego i tam sprawowaliśmy Eucharystię. Zwiedziliśmy sanktuarium i modliliśmy się również przy grobie naszego parafialnego Patrona – św. Łukasza Ewangelisty.

W kolejnych dniach pielgrzymki zwiedzaliśmy piękną Florencję, byliśmy również w Asyżu. Zwiedziliśmy sanktuarium św. Franciszka, gdzie celebrowaliśmy Mszę świętą, następnie idąc przez piękne i malownicze miasteczko dotarliśmy do kościoła św. Klary. W godzinach popołudniowych byliśmy u św. Rity w Casci.

We środę uczestniczyliśmy w Audiencji Generalnej z Papieżem Franciszkiem, zaś później zwiedzaliśmy starożytny Rzym.

Naszą radością i szczęściem pragniemy się podzielić z Wami, zamieszczając kilka pamiątkowych zdjęć. Dalsza część pielgrzymkowej relacji w następnym numerze Skąły.

ks. Konrad



Przy grobie św. Łukasza Ewangelisty



Przed kościołem św. Rity



## MAŁE CO NIECO

# SAŁATKA MEKSYKAŃSKA Z TUŃCZYKIEM

WIOSNA TO CZAS, GDY ZAZWYCZAJ PRZECHODZI SIĘ NA NIECO LŹEJSZĄ DIETĘ. DZIŚ PROPONUJĘ SAŁATKĘ, KTÓRA JEST NIE TYLKO SMACZNA, ALE POZWALA NA ZAGOSPODAROWANIE PRODUKTÓW, KTÓRE ZALEGAJĄ W LODÓWCE: RESZTEK ŻÓŁTEGO SERA, JAJEK NA TWARDO CZY ZBYT DOJRZAŁYCH POMIDORÓW.

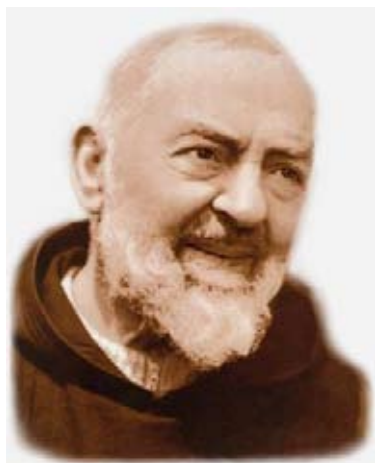


### Składniki:

1 puszka tuńczyka w sosie własnym (w kawałkach)  
 2 pomidory  
 1 puszka czerwonej fasoli  
 1 puszka kukurydzy  
 2 jajka na twardo  
 1 cebula  
 20 dag żółtego sera  
 1 łyżka majonezu  
 sól  
 pieprz  
 kilka kropli pikantnego sosu, np. Tabasco

Tuńczyka odsączyć z zalewy. Pomidory sparzyć, obrać ze skórki i pokroić w kostkę. Fasolę odsączyć i opłukać. Kukurydżę odsączyć. Jajka pokroić w drobną kostkę. Cebulę obrać i drobno posiekać. Ser pokroić w kostkę. Wszystkie składniki połączyć, dodać majonez i ostry sos, doprawić do smaku solą i pieprzem i całość dokładnie wymieszać.

*Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: [www.pocztoawkizkuchni.blogspot.com](http://www.pocztoawkizkuchni.blogspot.com).  
I.Z.*



**W czwartek 23 kwietnia o godz. 18.00  
- Msza św. zbiorowa ku czci św. o. Pio**

*Można jeszcze dotaczać intencje mszalne  
w zakrystii bądź kancelarii parafialnej.*

**Po Mszy św. adoracja relikwii świętego.**

## DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

**19 kwietnia, godz. 11.30**, Parafialny Ośrodek Kultury Marta kościoła pw. Bogurodzicy Maryi, wstęp wolny  
„Skrzypce - król orkiestry” - spotkanie muzyczne dla dzieci

**19 kwietnia, godz. 11.30 i 13.00**, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 10 zł  
„Prot i Filip” - teatralny poranek bajkowy

**22 kwietnia, godz. 18.30**, ostatnie piętro Art.Bem, wstęp wolny  
„Rumunia” - spotkanie Pracowni Podróży

# INTENCJE MSZALNE

## 20 kwietnia – poniedziałek:

7.00: dziękczynna w 35 r.ślubu Barbary i Włodzimierza z prośbą o Boże błog. i łaski dla Jubilatów;  
7.00: śp. Maria Żebrowska – 1 greg.;  
7.30: śp. Radosław, Jan, Stanisława Cymerys, Ryszarda Paprot;  
18.00: śp. Wilhelm Kluss – 16 greg.;

## 21 kwietnia – wtorek:

7.00: śp. Wilhelm Kluss – 17 greg.;  
7.00: śp. Maria Żebrowska – 2 greg.;  
7.30: śp. Radosław, Jan, Stanisława Cymerys, Ryszarda Paprot;  
18.00: śp. Pracownicy SP 82 im. Jana Pawła II;

## 22 kwietnia – środa:

7.00: śp. Wilhelm Kluss – 18 greg.;  
7.00: śp. Maria Żebrowska – 3 greg.;  
7.30: śp. Radosław, Jan, Stanisława Cymerys, Ryszarda Paprot;  
7.30: śp. Henryka Sosnowska w 7 r.śm., Wacław Fedorowicz w 1 r.śm.;  
18.00: Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy;

## 23 kwietnia – czwartek:

7.00: śp. Maria Żebrowska – 4 greg.;  
7.30: śp. c.r. Ostrowskich i Świerszczów;  
7.30: śp. Jerzy Bugała;  
18.00: zbiorowa do św. Ojca Pio;

## 24 kwietnia – piątek:

7.00: śp. Wilhelm Kluss – 20 greg.;  
7.00: śp. Maria Żebrowska – 5 greg.;  
7.30: śp. Zofia – 5 r.śm. i Józef Smoczyński;  
7.30: śp. Marianna, Eugeniusz Nowalscy, Andrzej, Józef Pomian;  
18.00: dziękczynna za dar pracy dla Bartosza z prośbą o dalsze błog. Boże;

## 25 kwietnia – sobota:

7.00: za dusze w czyśćcu;  
7.00: śp. Maria Żebrowska – 6 greg.;  
7.30: śp. c.r. Przybyszów i Krajewskich;  
7.30: śp. Władysław i Kazimierz Strzałkowscy;  
18.00: śp. Wilhelm Kluss – 21 greg.;

## 26 kwietnia – niedziela:

7.00: śp. Maria Mościcka – 1 r.śm., Halina i Edmund Czachowscy;  
8.30: śp. Wilhelm Kluss – 22 greg.;  
10.00: o Boże błog. i łaski dla rodziny Woźniak;  
11.30: dziękczynna z prośbą o Boże błog, zdrowie i potrzebne łaski dla Katarzyny i Piotra Miller w 16 r.ślubu;  
13.00: w int. Parafian;  
16.00: śp. Maria Żebrowska – 7 greg.;  
18.00: śp. Tomasz w 2 r.śm. i śp. dziadkowie;  
20.00: dziękczynna w 87 urodziny Jana Karolewicza z prośbą o zdrowie i potrzebne łaski;

## GRUPY PARAFIALNE

### Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

### Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

### Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Józef

### Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

### Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

### dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – p. Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Józef Petrynowski

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

### Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Konrad i ks. Józef

### Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

### Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

### Skauci Europy

Dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214

006, kostro.aneta@gmail.com;

Dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091

304, zosia.tranda@gmail.com;

chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk:

arek\_wlodarczyk@op.pl

### Scholka dziecięca

śr. godz. 17.45, p. Joanna Kiełczewska-Włodarczyk

### „Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

### Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

## MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

### NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

### DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

### Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

### KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

### dyżury:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek -ks. Konrad

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 666-52-64

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 666-52-65

ks. Józef Petrynowski – rezydent, tel. 666-52-66

### KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

# OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

## II NIEDZIELA WIELKANOCNA - 19 KWIETNIA 2015

1. Niedziela dzisiejsza przeżywana jest jako **Niedziela Biblijna** i początek **Tygodnia Biblijnego**. Niech ta Święta Księga towarzyszy nam każdego dnia, w każdej modlitwie. Nie rozstawajmy się z owym najwspanialszym listem Boga do człowieka.
2. Przypominamy, że spotkania Kręgu Biblijnego odbywają się w poniedziałki o godz. 18<sup>30</sup>.
3. W czwartek – uroczystość **św. Wojciecha, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski** obok Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski i św. Stanisława, biskupa i męczennika. Zapraszamy na wspólną modlitwę w intencji misjonarzy, dla których św. Wojciech jest wzorem.
4. Również w czwartek wspominamy św. O. Pio w comiesięcznej Mszy o godz. 18<sup>00</sup> ku Jego czci. Po Mszy św. adoracja relikwii.
5. W środę 25 kwietnia przypada Święto św. Marka Ewangelisty. Przez Jego wstawiennictwo modlimy się o dobre urodzaje i błogosławieństwo dla pracujących na roli. Prośmy także o to, aby nikomu na świecie nie brakowało chleba.
6. Za tydzień – czwarta niedziela Wielkanocy, nazywana **niedzielą Dobrego Pasterza**. W tę niedzielę będziemy obchodzić **Światowy Dzień Modlitw o Powołania do Służby Bogu w Kościele**, rozpoczynający kwartał – Tydzień Modlitw o Powołania.
7. Również za tydzień rozpoczniemy nasze duchowe przygotowanie do spotkania z Matką Bożą w Jej Jasnogórskim Wizerunku. Przez całą niedzielę nauki głosić będzie o. Marek Kowalski, paulin.
8. Wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej przybędzie do naszej parafii w niedzielę 3 maja o godz. 19<sup>00</sup>.
9. Za tydzień ofiary składane na tacę przeznaczone będą na budowę nowego kościoła.
10. W tym tygodniu mamy jeszcze wolne intencje mszalne.



## Sakrament chrztu świętego

„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego...” (Mt 28, 19)

Do wspólnoty Kościoła, przez chrzest święty, zostały włączone dzieci:

Barbara Anna Bąbel; Rafał Cezary Stolarczyk;  
Piotr Antoni Markiewicz; Aleksander Dudziński;  
Mikołaj Borowiec; Hubert Filip Zaniewski; Franciszek Fiedurek;

## Sakrament małżeństwa

„Co Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” – Sakramentalny związek małżeński zawarli:

Paweł Zybert i Katarzyna Orepuk

## Zapowiedzi przedślubne

- Krzysztof Wiśniewski – kawaler z par. tutejszej i Karolina Gutkowska – panna z par. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Strzygach ;
- Paweł Zackiewicz – kawaler i Izabela Kożon – panna – oboje z par. tutejszej;
- Dawid Grzegorz Wdowiak – kawaler z par. tutejszej i Anna Katarzyna Granadzka – panna z par. NMP Wniebowziętej w Barcicach;
- Mariusz Zygmunt Wójcik – kawaler i Dominika Maria Skorb – panna – oboje z par. tutejszej;
- Arkadiusz Hałka – kawaler i Katarzyna Anna Muciek – panna – oboje z par. tutejszej;
- Marek Piotr Dudkiewicz – kawaler z par. tutejszej i Patrycja Brzezińska – panna z par. MB Ostrobramskiej;

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

*Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.*

*Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.*

*oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz*